


KATARZYNA CŁIO GUCEWICZ



CIENIE
PÓŁNOCY

Próbka książki wyłącznie do celów informacyjnych.

© Copyright by Wydawnictwo KIRIN

SPIS TREŚCI

NAWAŁNICA	9
POWRÓT DO DOMU	47
RADA	66
CIERŃ	95
ATAK	111
WYGNANIE	135
WĄTPLIWOŚCI	160
OJCIEC I SYN	184
WIELE RADOŚCI	204
ŚWIATŁO	236
OCZYSZCZENIE	255
NA PÓŁNOC	274
SAMOTNY WOJOWNIK	296
PRAWDY	311
CIENIE PÓŁNOCY	331
NOWY DZIEŃ	349
KOJŪRŌ	368
WYROK	391
EPILOG	412

– Nic tutaj nie ma! – krzyknął. – Gdzie mnie przyprowadzi-
łeś?! Dlaczego?! – Potrząsnął nim. – Gdzie jest Bontenmaru-sama?!
Gadaj, prędko!

Masamune-sama tu nie było. Może *nigdzie* go nie było. I może
tak samo jego przywiedli tutaj na zatracenie, by pozbyć się jedne-
go po drugim... Poczul, że krew odpływa mu z głowy. Puścił męż-
czyznę, przyglądając mu się szeroko otwartymi oczami i dopiero po
chwili uświadomił sobie, że ów wskazuje gdzieś dalej, jakby przed
nimi wciąż jeszcze coś było. Kagetsuna wyminął go i ruszył w tam-
tym kierunku, ale wszędzie były tylko zarośla, pstrym dywanem po-
krywające dno doliny. Czyżby... czyżby miał tutaj znaleźć... jego
ciało? Złożone na tym pięknym kobiercu, wśród kwiatów i traw?
Przelykając, pomyślał, że chyba znienawidzi góry do końca życia.

I wtedy jego oczom ukazał się budynek. Wyglądał tak dziwnie
w tej dzikiej okolicy, że Kagetsuna zamrugał, niepewny, czy nie ma
omamów. Co dom robił w takiej pustce? Kto mógł tu mieszkać? – po-
myślał, zbliżając się do niego. Im bliżej był, tym bardziej przekony-
wał się, że budynek doskonale wtapiał się w tło. Był całkiem spory,
nawet z ogrodzeniem i kilkoma mniejszymi zabudowaniami – cała
posiadłość – teraz jednak wydawał się opuszczony. Czy naprawdę
ktoś tu był...?

Czy *Masamune-sama* tutaj był?

Zsiadł z Kasztana i nie poświęcając mu jednej myśli – koncen-
trował się tylko na odnalezieniu chłopca i nie był w stanie zajmować
się niczym innym – ruszył do drzwi. Odsunął je i szybkim krokiem
wszedł do środka, jakkolwiek lekkomyślne by to nie było – oślepiony
słonecznym blaskiem stanowił doskonały cel dla ewentualnego na-
pastnika. Było jednak za późno na ostrożność – a poza tym jeśli nie

zabili go do tej pory, raczej nie zrobią tego teraz. Niewielki prezydent zaprowadził go do całkiem sporej izby, która zdawała się stanowić centralne pomieszczenie budynku. Jego serce biło mocno i szybko, szum krwi w uszach zagłuszał wszystkie dźwięki. Przelknął, rozglądając się gorączkowo. „Masamune-sama!” – chciał zawołać, ale nagle zaschło mu w ustach i nie był w stanie wydobyć z siebie dźwięku. Pokój był dość ciemny – choć może to tylko jego oczy płatały mu figla – ale z jakiegoś powodu nie wydawał się miejscem opuszczonym, niezamieszkanym, choć nikogo w nim nie było. Dlaczego? Sprowadzono go tutaj, wręcz dołożono starań, by się tutaj pojawił – a teraz zastaje pusty dom? Gdzie był chłopiec? Czyżby jednak go oszukano, jak obawiał się od samego początku? Jednocześnie zacisnął pięści i szczęki. Musiał nad sobą panować, ale miał wrażenie, że jego cierpliwość jest na wyczerpaniu i zaraz wybuchnie.

– Więc przyjechałeś – rozległ się głos za jego plecami.

Jego serce podskoczyło – dał się podejść jak dziecko. Odwrócił się szybko i zmrużył oczy. Na tle okna rysowała się sylwetka osoby niewiele niższej od niego i jak on ubranej w samurajski strój. Nie był jednak pewny, kogo ma przed sobą. W jego uszach wciąż dźwięczały wypowiedziane przed chwilą słowa, jednak na ich podstawie nie był w stanie zidentyfikować obcego – miał do czynienia albo z mężczyzną o wysokim głose, albo z kobietą o niskiej jego barwie. Zamrugał jeszcze raz, usiłując przyzwyczaić się do cienia panującego wewnątrz budynku.

Postać minęła go i zatrzymała się pod przeciwległą ścianą, a potem odwróciła się w jego stronę. Poczł zaskoczenie, bo była to kobieta. W średnim wieku, ubrana po męsku, z włosami zebranyymi na karku w węzeł. Na pierwszy rzut oka była nieuzbrojona – mo-

gła jednak chować w szacie sztylet. Nie ruszał się z miejsca, tylko przyglądał się jej bez słowa, chłonąc każdy szczegół – podobnie jak czyniła to ona. Możliwe, że zaraz będzie z nią musiał stanąć do walki – kobieta wyglądała na osobę, która wie, jak posługiwać się bronią i mogło się okazać, że stanowi dla niego godnego przeciwnika. Musiał jak najszybciej ocenić jej zdolności, możliwe, że ma na to tylko chwilę...

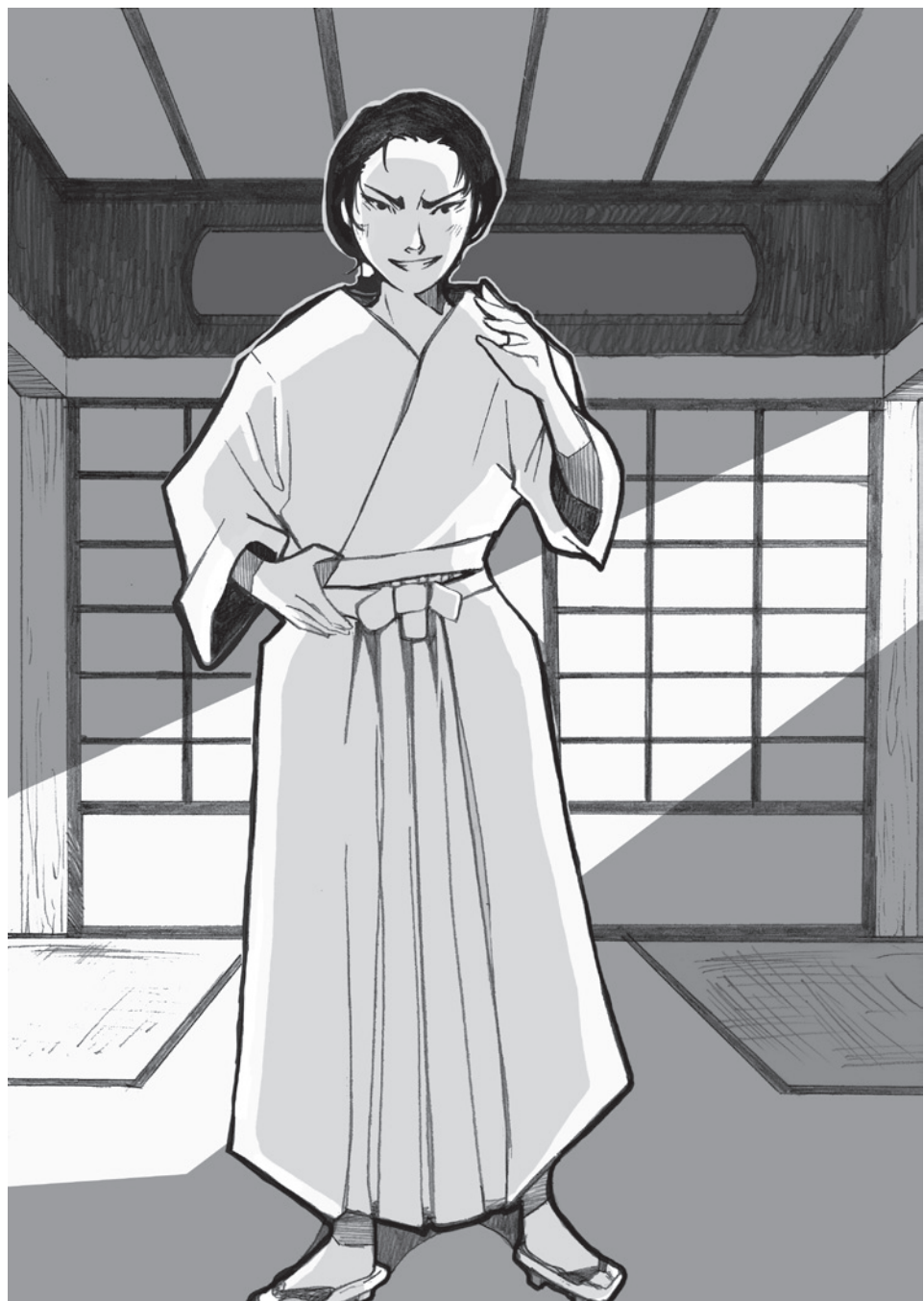
Coś jednak przeszkadzało mu się skoncentrować, coś sprawiało, że jego myśli się plątały... Im dłużej na nią patrzył, tym większą uwagę przyciągała jej twarz i w końcu nie mógł oderwać wzroku od jej ciemnych oczu oraz wąskich warg. Mimo że był pewien, iż widzi ją po raz pierwszy w życiu, było w niej coś znajomego, bardzo znajomego... Nie potrafił wyjaśnić tego uczucia, jednak narastało w nim z każdą chwilą. „Kim jesteś?” – chciał spytać, jednak wtedy przypomniał sobie, że nie przyjechał tutaj rozmawiać z nieznanymi kobietami.

Wyprostował się.

– Pójdź po swojego pana – powiedział. – Jestem Katakura i przyjechałem na jego wezwanie. Zawiadom go, że już przybyłem.

W oczach kobiety mignęło zdumienie, a potem – niespodziewanie – wybuchnęła ona śmiechem. Kagetsuna zamrugał, niepewny, co mogło wywołać tę reakcję. Być może miał do czynienia z obłąkaną? Ściągnął brwi, przyglądając się jej uważnie, gotów zareagować, gdyby rzuciła się na niego. Kobieta jednak przestała się śmiać, a kiedy na niego ponownie spojrzała, w jej oczach nie było ani śladu szaleństwa: jak wcześniej, patrzyły one bacznie, niczego nie przegapiając.

– Nie ma tu żadnego pana – odparła stanowczym tonem. – To ze mną przyjechałeś się zobaczyć. Minęło...



Cienie północy

Autor: Katarzyna Clio Gucewicz

Kontynuacja „Księżycowych blizn”.

Dziewięcioletni Date Masamune zdążył już poznać mroczne strony bycia dziedzicem daimyō, a jego kalectwo sprawia, że odsuwają się od niego najbliższe osoby... W młodym chłopcu zaczynają rodzić się talenty i ambicje, które w przyszłości doprowadzą go do pozycji jednego z czołowych dowódców okresu jednoczenia Japonii (1568–1603). Tymczasem jednak wygląda na to, że w jego najbliższym otoczeniu kryje się zdrajca, a porwanie chłopca to tylko początek dramatycznych wydarzeń. Czy jego wierny towarzysz i opiekun Kagetsuna zdoła ochronić go przed najgorszym?

Oparta na faktach powieść rozgrywająca się w XVI-wiecznej Japonii.

Liczba stron: 418

format: A5

okładka: miękka

data wydania: grudzień 2018

cena detaliczna: 39,90 zł

Do kupienia na: <https://sklep.kirin.pl/home/1737-cienie-polnocy.html>